

BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

Nr 63
22.05.1997

Drodzy Studenci i Studentki Prześwietnej AGH

Po trudach związanych z przebrnięciem kolejnego semestru (przerwanego brutalnie długimi weekendami, Dniami Hutnika, Festiwalami Piosenki Studenckiej, Rajdami Studenckimi etc. etc.) nadszedł czas szampańsko-piwnej, kulturalnej i niezapomnianej zabawy – Juvenalia Anno Domini 1997.

Sądzę, że z Gronem Waszych Pedagogów zostaną zaproszeni do wspólnej zabawy. Ja osobiście oświadczam, że w Waszym Eleganckim Towarzystwie chętnie wypiję kufel dobrego (schłodzonego) piwa.

Do zobaczenia na Juvenaliach,

Prorektor ds. Kształcenia



Prof. dr hab. inż. Bronisław Barchański

P.S. Proszę uprzejmie nie zapominać że po Juvenaliach trzeba będzie to i owo pozaliczać. Życzę Wam wszystkim złamania pióra i wysokich stypendiów za wyniki w nauce.

Kraków, maj 97

KTO ZOSTAŁ NAJMILSZĄ STUDENTKĄ AGH?

kogo kryje rozmazana fotografia? — może odpowiedzi na te pytania znajdziesz na stronie 6...

Poszukiwacze zaginionej miarki

Od 12.05.97 (poniedziałek) bawimy się wraz z Eberhardem w poszukiwania zaginionej miarki. Zabawa potrwa do 24.05.97 (sobota). **Przyłącz się do nas!** Wystarczy zdobyć sześć z dziesięciu potwierdzeń dotarcia na punkty kontrolne, do których prowadzą teksty z ogłoszeń juvenaliowych. Jeszcze możesz zdobyć poprzednie cztery – pożycz stary „DP” od kolegi, odszukaj miejsca, do których dotarł Eberhard, a mimo, że już późno, otrzymasz stosowny dokument. Ostatnie potwierdzenie musisz uzyskać w miejscu ukrycia miarki. Nawet jeśli zaczniesz dopiero teraz – możesz wygrać – jeszcze sześć (!) zagadek przed nami. Niech miarka będzie z Tobą! Na zwycięzcę czeka 1,5 litra przeźroczystego płynu + masa atrakcji (szczegóły na ulotkach juvenaliowych).

Koordinator





✂ 9.05.97. o godzinie „W” (tj. 16.30) odbyła się Karczma pod Kadzią, w której za udział piwo wzięli... studenci i pracownicy WMiIM. 🍷

✂ Rezerwacje! Studencie! Nie prześpij ich, bo możesz obudzić się już w nie swoim łóżku! Informacje dotyczące rezerwacji pokoi na rok 97/98 są na portierniach i tablicach ogłoszeń w twoim DS-ie. Poświęć chwilę wolnego czasu i zapoznaj się z nimi w przerwie między jednym a drugim piwem. To wyrzeczenie może zaprocentować w przyszłości komfortem spożywania piwa we własnym pokoju. Przemysł to! 🍷

✂ W dniach 25-27.04 w Jachrance pod W-wą odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy Parlamentu Studentów RP. Stare władze usiłowały się rozliczyć (z mniejszym lub większym skutkiem) z poprzedniej kadencji a potem wybierano nowe. Wybierano długo ale skutecznie i w końcu po 23 godzinach obrad przewodniczącym PSRP został student SGH Andrzej Szejna – Gratulujemy. Łukasz Jura – delegat AGH na Zjazd – został członkiem Komisji Rewizyjnej PS. Teraz będziemy wiedzieć wszystko i to z pierwszej ręki o funkcjonowaniu PS, który reprezentuje przecież wszystkich polskich studentów. 🍷

✂ W związku z tym, że w Krakowie odbędzie się kameralna impreza pt. Juwenalia '97, Rektor AGH wychodząc naprzeciw oczekiwaniom swoich studentów ogłosił godziny Rektorskie od 12.00 w czwartek do... no właśnie! do niedzieli. Poniedziałek i wtorek standardowo przeznaczone przez studentów na kurację w tym roku nie zostały wzięte pod uwagę. Serdecznie współczujemy wszystkim zawiedzionym. Do zobaczenia w poniedziałek o 8.00 na zajęciach. 🍷

✂ Miła wiadomość dla naukowców! Prorektor ds. Kształcenia, po długich i ciężkich rozmowach z URSS, poprzedzonych najróżniejszymi symulacjami autorstwa Kierownika Działu Finansowo-Bytowego studentów AGH (serdecznie Go wszyscy pozdrawiamy) zgodził się (!) na wypłacenie „10” stypy. Będzie kiesz na Holidaje! Hej! Ww. njus dotyczy również tych, którzy pobierają stypendium socjalne. 🍷

✂ Osoby, które są zainteresowane uzyskaniem informacji o wizycie Ojca Świętego w Krakowie mogą kontaktować się w tej sprawie z panem mgr inż. Pawłem Sulińskim z EAiE. 🍷

Prof. Jan Janowski – Doktor Honoris Causa AGH

W dniu 7.05.1997 na uroczystym posiedzeniu Senat AGH nadał (na wniosek Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej) tytuł Doktora Honoris Causa prof. dr. hab. inż. Janowi Janowskiemu. Być może wielu z was (oczywiście poza studentami rzeczonożego wydziału) zapyta: „kto to jest profesor Janowski?”. Dla tych dociekliwych mała dawka z obszernego curriculum vitae Pana Profesora:



Prof. Jan Janowski urodził się 20 czerwca 1928 r. w Kielcach. Ukończył studia w 1952 r. i posiada dyplom magistra inżyniera metalurga Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Posiada stopnie naukowe doktora nauk technicznych (1963 r.) i doktora habilitowanego (1968 r.).

W 1972 r. otrzymał od Prezydenta Polski tytuł naukowy profesora zwyczajnego. Zajmuje się teorią procesów metalurgicznych (ze szczególnym uwzględnieniem redukcji metali z rud) oraz badaniem struktury i własności powierzchniowych materiałów tlenkowych. Pełnił wiele najwyższych funkcji akademickich, m.in. Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej 1987–93, prorektora 1978–81 i dziekana Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej 1972–78. Przez dwie kadencje 1981–87 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki (oraz jej Prezydium). Aktualnie przewodniczy Radzie Akademicko-Gospodarczej Hutnictwa.

Prof. Jan Janowski jest aktualnie przewodniczącym Stronnictwa Demokratycznego, które wspólnie z Unią Wolności i innymi partiami centroprawicowymi, tworzy wspólne porozumienie do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Z ramienia tej partii był posłem na Sejm w latach 1976–91 oraz brał udział w obradach tzw. „okrągłego stołu” w 1989 r., który doprowadził do zmian ustrojowych w Polsce.

Prof. Jan Janowski jest aktualnie przewodniczącym Stronnictwa Demokratycznego, które wspólnie z Unią Wolności i innymi partiami centroprawicowymi, tworzy wspólne porozumienie do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Z ramienia tej partii był posłem na Sejm w latach 1976–91 oraz brał udział w obradach tzw. „okrągłego stołu” w 1989 r., który doprowadził do zmian ustrojowych w Polsce.

W pierwszym niekomunistycznym rządzie Tadeusza Mazowieckiego, w latach 1989–91, pełnił funkcje wiceprezesa Rady Ministrów oraz ministra postępu naukowego i wdrożeń. W tym okresie przewodniczył Komitetowi Nauki i Postępu Technicznego, wprowadzając nową politykę naukowo-oświatową i dostosowane do niej nowe ustawodawstwo. Równocześnie pełnił też funkcję wiceprzewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ściśle uczestnicząc we wprowadzaniu polskiej reformy gospodarczej, zwanej planem Balcerowicza.

Uhonorowany wieloma odznaczeniami państwowymi, w tym Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Polonia Restituta II i III klasy.

W swoim wystąpieniu skierowanym do licznie przybyłych gości, senatorów, pracowników i studentów, Profesor zaapelował do całej społeczności naszej Uczelni:

„Podporządkujmy swe działania rozwojowi naszej Akademii w celu przekształcenia jej w nowoczesny uniwersytet techniczny tak, aby i w przyszłości utrzymać jej wysoką pozycję w nauce polskiej i światowej oraz zapewnić atrakcyjność dla kolejnych roczników nowych studentów. Gdzie zachodzi potrzeba, zrezygnujmy z osobistych ambicji i doraźnych korzyści na rzecz nadrzędnego dobra AGH i jej najbardziej pomyślniej przyszłości. A o tym, czy ta przyszłość będzie pomyślna zadecydują ludzie — poziom i autorytet nas naukowców oraz poziom i zawodowo-społeczna dojrzałość naszych absolwentów jako cel i efekt naszego kształcenia. Oby były to efekty na miarę osiągnięć pokoleń naszych poprzedników”.

opracował Jarek

CZY WARTO?

Europejskie Porozumienie Studentów Uczelni Technicznych swoją działalność opiera głównie na Grupach Lokalnych (LBG). To one organizują treningi SIT (*Short Intensive Training*), warsztaty, programy letnie (*Summer Course*) czy popularne ostatnio kursy językowe. Coroczne spotkania prezesów – PM (*President Meeting*) lub chociażby wymiany kulturalne pokazują rzeczywisty profesjonalizm działalności BEST-u. Podobnie GA (*General Assembly*) czyli zgromadzenie podejmujące decyzje najwyższej rangi. To właśnie tu ustalane są strategię, plany, drogi rozwoju w przyszłości wprowadzane w życie, stale oceniane, ulepszone i doskonalone. GA ma główne i zasadnicze znaczenie w motywowaniu członków i uczestników do pracy na poziomie międzynarodowym.

Trzy tygodnie temu, kiedy jako delegat Krakowa uczestniczyłam w XV Walnym Zgromadzeniu BEST w Belgii, byłam pod wrażeniem faktu, że tak wielka organizacja w całości kierowana jest przez studentów. To napraw-

dę niesamowite uczucie spotkać i zrozumieć ludzi z ponad 20-u krajów Europy, wspólnie pracować rozwijając siebie i stowarzyszenie, podejmując przy tym ważne decyzje. Wszyscy studiujemy ograniczeni czasem i doświadczeniem, a jednak razem możemy stworzyć rzeczy wielkie dzieląc uczucia między obce, bo inne, nowe (i tak różne) kultury i obyczaje.

Zgromadzenie zostało otwarte wystąpieniami znanych w europejskim świecie inżynierskim naukowców, przemówieniem samego Księcia Belgii – Laurenta, wspólną galą, kolacją i francuskimi winami. Dni ciężkiej pracy spędzane na zajęciach, treningach, szkoleniach poprzez wspólne sesje, obrady, raporty, prezentacje, a kończone składaniem nowych propozycji, przemówieniami i głosowaniami nie były w stanie zniechęcić kogokolwiek do nocnych szaleństw. Nie było czasu na sen – korzystaliśmy z każdej okazji kosztowania narodowych tradycji typu belgijskie piwo, darmowe piwo, jasne piwo,

ciemne piwo, białe piwo, piwo z cytryną.... piwo... piwo, polska wódka, niemieckie sery... krewetki, raki, ślimaki... hiszpańska salsa... exotica... erotica...

Nie pytaj więc, czy warto – kiedy ekipa ponad 150-u studentów, młodych ludzi dochodzi do niesamowitych rzeczy, porozumiewając się w obcym dla każdego języku (j.ang); kiedy priorytetem nie są korzyści finansowe, tanie wyjazdy czy kontakty międzynarodowe, a wszystkim wydarzeniom towarzyszy szczerzy, prawdziwy rozwój; kiedy po konkretnej burzy mózgow, ogromnym wysiłku umysłowym i fizycznym (głosowanie nad nowym zarządem skończyliśmy po godz. 5 rano) ludzie wciąż CHCĄ – to naprawdę można krzyczeć, szaleć i bić brawo! Często de facto obradom towarzyszyły owacje na stojąco, wzruszenie i łzy w oczach.

Czym jest więc BEST?

Praca, zabawa – przyjemne z pożytecznym – język, nowe wrażenia, nowi ludzie, nowe miejsca, nowe wydarzenia, nowe projekty, nowe perspektywy edukacyjne, życiowe i społeczne, nowe metody pracy, nowe problemy i nowe sposoby ich rozwiązywania, nowa wiedza, nowa Europa.

We're simply the BEST!!!

A.T.



PKO BP I Oddział Kraków ul. Wielopole 19

Powszechna Kasa Oszczędności – Bank Państwowy oferuje szeroki zakres produktów przeznaczonych dla studentów.

Polecamy szczególnie:

- rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe dla studentów;
- atrakcyjne kredyty studenckie.

ZAPRASZAMY!

Cena, którą trzeba zapłacić

Ci, którzy hodują, by wytwarzać, uświadomili Eberhardowi jedno: miarka ma dużą (za)wartość, także materialną. Ktoś może ją ukrywać, aby w odpowiedniej chwili wykorzystać do zachwiania stabilności rynku. To, czego narwarzą aktualni posiadacze miarki, może okazać się trudne do wypicia! Tylko jedno miejsce w mieście rokowało nadzieje na powodzenie śledztwa. Szybko pożegnał hodowców i udał się w kierunku dworca PKP. Potem przesiadł się do dzwoniącego żelastwa, którego numer do złudzenia przypominał średnią ocen Eberharda, którą osiągnął tuż przed wylotem z jednej z uczelni. Już po dwóch czy trzech przystankach był na miejscu. „Fiu, fiu, niezła «ruderka»” – kompletnie zaskoczony włączył się w tłum studentów, którzy przyglądali mu się z pewnym rozbawieniem. Szybko zorientował się, dlaczego wzbudził tak powszechne zainteresowanie: nie miał eleganckiego „neseserka” z zam-

kami szyfrowymi. I chyba dzięki temu „brakowi rozpoznawczemu” szybko wylowiono go z tłumu i zaciągnięto do jakiegoś biura. Przywiązany do krzesła bezlitośnie określono stopę oprocentowania i wskaźnik rentowności, a na koniec naliczono odsetki. Zemdał. Kiedy się ocknął, monotony głos mówił: „Musielimy cię sprawdzić. Nie miej żalu, pomożemy ci. W lewej kieszeni znajdziesz potwierdzenie pobytu. Nic więcej nie możemy zrobić. Powodzenia”. Głos umilkł, a Eberhard ocknął się na przystanku. „No pięknie, otarłem się o prawa rynku. Niewiele brakowało... O! Tramwaj”.

Jestem przekonany, że Ciebie, Czytelniku, spece od rynku nie potrafią tak brutalnie jak Eberharda. Uważaj jednak, byś nie padł ofiarą manipulacji. Ekonomicznie gospodaruj swoimi siłami. Przed nami bowiem jeszcze trzy odcinki przygód Eberharda.

Koordinator

W jaskini...

Renata jeszcze śpiewała, kiedy Eberhard poczuł się nieco zmęczony i postanowił wracać do siebie. Przeszedł się trochę i wsiadł do autobusu, który zawiózł go w okolicę znanego mu gmachu, tonącego w oparach dydaktyzmu. Wszystkie kobiety, które wtedy tak go oszłomiły teraz bawiły się z całą bracją, więc budynek świecił pustkami. Niepocieszony, poczuł narastającą falę pragnienia. W związku z tym udał się w kierunku miejsca zbiorowego zamieszkiwania studentów. Tam bowiem znajdowało się niewyczerpane źródło pocieszenia. Nie wstąpił jednak do lokalu, w którym zgubił miarkę – jeszcze nie czas. Postanowił za to nieco potać się... spotkać kogoś... I rzeczywiście – niesamowitej urody dziewczę opętało go dokumentnie. Wypili 38 napojów, których chlupot był jego ulubionym brzmieniem. Podziwiał ją. „Gdzie ona to wszystko zmieściła?” – zastanawiał się, podczas kiedy zjawiskowa piękność prowadziła go do barku. „Dwa razy...” – uśmiech zamarł mu na ustach. „Eberhard, kochanie, nie zapomniałeś, co masz robić?” Pocuł w rękach papier, ktoś wyprowadził go na zewnątrz. „Najpierw obowiązki, potem przyjemności!” – usłyszał jeszcze. Wokół zapadła ciemność.

Nie wszystkich traktują tam tak samo. Eberhard chyba przesadził i ktoś go musiał doprowadzić do porządku. Uważaj!

Koordinator

WYPRAWA RAJDEM GEODETÓW ZWANA



Nasz Kierownik Mały herbu Rajdówka (postury łokietkowej, duchem wszakże wielki) w kwiecie wieku będąc, mąż zaufania przedniej miarki, wraz ze swym przyjacielem niejakim Michałem wpadli na koncept nie lada. Mając dosyć ulic gwarnych grodu Kraka, a z kupcami wszechmocnymi będąc w układach, wyprawę Bursztynowym szlakiem w góry Pieninami zwane przedsięwzięli. I tak z wiosny urokami nieodpartymi ruszyła karawana Wojowników-Mierników w pełną trudów i niebezpieczeństw wyprawę. U celu pielgrzymi niestrudzeni kilka beczek złocistego napoju ku niedostępnej warowni wtoczyli. Dzielni piechurzy, przygód jednak spragnieni ruszyli szlaki okoliczne przecierać i szczyty niedostępne zdobywać. Byli wszakże i tacy, których jedynym szczytem zdobyłym owa warownia niedostępna była. Oto dla nich ze zmierzchem pora na zabawy przysła. A jako że rycerze nasi postury okazały, a i rys szlachetnych i pięknych, do pobliskiej osady z Białogłowami popląsać ruszyli. Choć w głębokich ciemnościach szczawnickich nocy bez sukcesów większych wrócili, to niejednej Sikorce w głowie zawrócili, dać swego użyli. Tymczasem w obozowisku zabawa

trwała niegorsza, dlatego też z nadejściem świtu ciężko powstać było. Jednak ledwo oczy otworzyli, spieszo im było sąsiadów z południa odwiedzić, a brama otworem stała jeno nim kur siedemnasty raz zapał. Słowaccy karczmarze hojnie strudzonych wędrowców nagradzali, dzięki czemu powrót o wiele przyjemniejszym się stawał.

I tak minął dzień a nastąpiła noc dnia drugiego. Noc ta rozświetlona błyskiem świętego ogniska niezgorszych od poprzedniej zabaw dostarczyła. Najodważniejszy, Kmicicem zwany, ochłody w mroźnych wodach Dunajca szukał, lecz przez towarzyszy swoich i opiekunkę duchową od ciemnej kipieli został odwiedzion. Prawdziwe harce jednak z wieczora następnego dnia nadejść miały. A że noc, staropolskim zwyczajem, porą uciech nieokrzesanych się staje, przeto śpiewom i pługom przedziwnym (zwanym tańcami góralskimi) nie było końca. Owe święto „śpiewu i muzyki” zaszczycił obecnością swoją protektor nasz i mecenas, mowa zaś Jego porwała tłum zgromadzonych wasali. Z kronikarskiego obowiązku dodać się godzi, że stoły uginały się pod słusznym ciężarem trunków, przekąsek i... uczestników. Biesiada trwała w weselu do białego świtu. O ileż smutniejsze jednak były twarze towarzyszy i towarzyszek rankiem, gdy wytwór kapitalizmu – nowoczesny autobus – podjechał pod twierdzę i powrót do cywilizacji stał się bliski. Z łez odjeżdżających geodetów powstał nowy dopływ Dunajca, a plotka niesie, że pojawiły się w nim ostatnio śledzie i inne morskie paskudztwa.

*Z pozdrowieniami
wuj Matt z podróży*

UWAGA!

W okresie trwania imprez Juwenaliowych miejcie oczy i uszy szeroko otwarte – zwracajcie uwagę kto z obcych ludzi rzeczywiście zbłądził w labiryntach akademickich korytarzy, a kto szuka „łatwego łupu”... Waszych gości miejcie stale pod opieką, by portierzy – całkiem słusznie skądinąd – nie zabronili im wejścia na teren bloku!

Pomóżcie sobie, a przy okazji i innym! W Waszych staraniach wspierać Was będzie firma KOMANDOS – sześciu młodych, krzepkich ludzi, którzy oczekują od Was zrozumienia, tolerancji...



JU... JU... JU... tfu!

Dnia 22 maja na dobre rozpoczynają się słynne w całej Polsce krakowskie Juwenalia '97. Zgodnie z tradycją, imprezy te to szereg koncertów, happeningów, występów artystów wolnej sceny wokalne i też (bo bez tego by się nie obyło) konkursów. Jak to się mówi, każdy znajdzie coś dla siebie.

Już pierwszego dnia wystąpią Renata Przymyk i Szywny Pal Azji – dodatkowy komentarz chyba jest zbędny.

Na wyborach Najmilszej Studentki Krakowa swoim występem zabawi nas Big Cyc, a o tym, co się będzie działo w dniach następnym przeczytacie w programie Juwenaliów '97 (patrz strona 7).

To co Was powinno przede wszystkim zainteresować, to rozliczne konkursy, jakie Organizatorzy przygotowali z myślą o uczestnikach imprez. Zaczniemy od najważniejszego: „Poszukiwacze Zaginionej Miarki” to konkurs pilotowany przez Dziennik Polski, powinien on zafascynować każdego żądnego przygód (i posiadającego odpowiedni współczynnik inteligencji) studenta. Podążając śladem Eberharda C. mo-

żesz Szanowny Czytelniku dotrzeć do mitycznej miarki, której znalezienie gwarantuje Ci niekończącą się przyjemność spoglądania na wiecznie pełną miarkę napełnioną kryształicznie czystym płynem – szczegóły w numerze.

Kolejne propozycje to Turniej Warcabów Błyskawicznych i równolegle trwający Turniej Układaczy Puzzli – wszystko w piątek dn. 23.05 (nagrody równie atrakcyjne jak w innych konkursach).

W sobotę czeka Was jedna z większych atrakcji, a mianowicie konkurs na najciekawsze przebranie korowodowe. Zapraszamy też do zabawy przy Studenckiej Scenie Piosenki Niezobowiązującej i Konkursie Opowiadaczy Dowcipów.

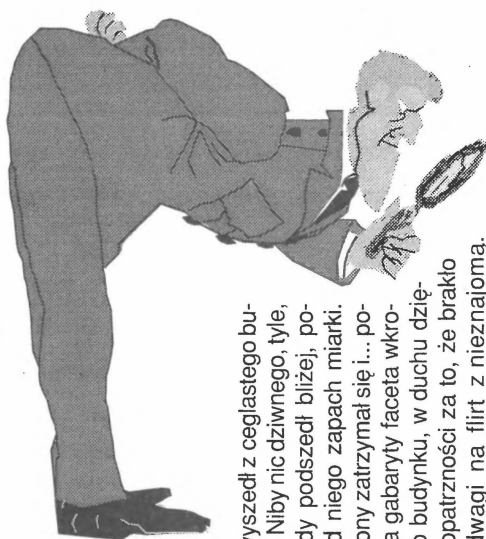
Reasumując ten krótki przewodnik po Juwenaliach '97, myślę, że dobrej zabawy nie zabraknie, a kto tylko będzie miał na to ochotę, będzie mógł zdobyć cenne i wielce przydatne (!) nagrody.

Zbuk

JUVENALIA '97

Hodowla i wyrób

Eberhard C., wzdając wzrokiem za skąpo-wiosennie ubranymi białogłowami wyszedł z gmachu i ruszył za jedną z nich. Szedł za nią, nie mając śmiałości zbliżyć się, aż do placu dedykowanego sprawnym inaczej. Tutaj nie wytrzymał – już sięgnął ręką jej ramienia, kiedy ona poderwała się do biegu i wskoczyła do autobusu – szczęściem zdążył i on. Tu od dzielił ich tłum. Zaraz na następnym przystanku wysiadła. Pomknął za nią, lecz ona niespodziewanie ruszyła na drugą stronę ulicy. Na chwilę stracił ją z oczu, lecz już po chwili ujrzał jak pada w ramiona rosnącego, barczystego mężczyzny,



który wyszedł z ceglatego budynku. Niby nic dziwnego, tyle, że kiedy podszedł bliżej, poczuł od niego zapach miarki. Zdumiony zatrzymał się i... pommy na gabaryty faceta wkroczył do budynku, w duchu dziękując opatrznosci za to, że brakło mu odwagi na flirt z nieznaną.

Wnętrze, które ukazało się jego oczom, zdumiało go, ale i zafascynowało. Zrozumiał, że znalazł się w miejscu, gdzie młodzi ludzie uczą się jak hodować komponenty, z których następnie wyrabia się to, co stanowi o istocie miarki. Postanowił odnaleźć ich przedstawicieli – nie mógł przecież rozmawiać ze wszystkimi – oni zaś na pewno wiedzieli coś istotnego. Znowu się nie mylił. W biurze tych, którzy rządzą się sami otrzymał kolejne świadectwo. Mógł ruszać dalej.

Nie muszę chyba ponownie wyjaśniać o co chodzi – star-tuj więc i zdobądź kolejne potwierdzenie pobytu. To zbliży cię do rozwiązania Wielkiej Tajemnicy Ukrycia Miarki. Prowadzenia.

Koordinator

REGULAMIN TURNIEJU UKŁADACZY PUZZLI JUVENALIA '97

1. Kapitanowie drużyn zgłaszają się w Klubie EB „38” o godz. 11.30 w celu wylosowania zestawów puzzli i stolika.
2. Konkurs trwa od godz. 12.00 do 16.00.
3. Drużyna, która jako pierwsza (przed czasem) ułoży dane puzzle wygrywa konkurs i tym samym zajmuje pierwsze miejsce.
4. W przypadku, gdy żadna z drużyn nie dokończy układania, jury liczy ilość pozostałych elementów.
5. Drużyny zajmują poszczególne miejsca od I do IV w zależności od ilości pozostałych elementów – im mniej ich pozostanie, tym wyższe miejsce zajmuje dana drużyna.
6. Wszelkie niejasności i skargi wynikłe w trakcie konkursu rozstrzyga jury (jego decyzja jest ostateczna).

REGULAMIN TURNIEJU WARCABÓW BŁYSKAWICZNYCH JUVENALIA '97

1. Kapitanowie drużyn zgłaszają się w Klubie EB „38” o godz. 11.30, w celu wylosowania beretów, w których będą grały drużyny.
2. Każda drużyna ma 10 sekund na wykonanie ruchu.
3. Decyzja ostateczna co do ruchu należy do kapitana.
4. Niewykonanie posunięcia w czasie 10 sekund lub wykonanie ruchu nieprawidłowego powoduje stratę ruchu, stratę pionka; przeciwnicy wskazują, który pionek ma opuścić planszę.
5. Za niewykonanie strącenia pionka drużyna traci pionka, który mógł je wykonać.
6. W rozgrywkach obowiązuje system pucharowy.
7. Wszelkie niejasności i skargi wynikłe w trakcie konkursu rozstrzyga sędzia (jego decyzja jest ostateczna).

NAJMILSZA STUDENTKA AGH AD'97

Jak zapewne większość studentów AGH wie, w dniu 8 maja 1997, w „Centrum Kultury AGH — Klub 38” odbyły się Wybory Najmilszej Studentki AGH AD'97. W konkursie udział wzięło 6 studentek naszej uczelni. Najliczniej reprezentowany był Wydział Zarządzania, co nie jest dziwne, gdyż posiada on najwyższy procentowy udział dziewcząt wśród studentów.

Mamy przyjemność przedstawić Wam, Drodzy Czytelnicy, krótki wywiad z Najmilszą Studentką AGH '97, **Moniką Kowalewską**, studentką III roku WwNiG.

Bis Zaczniemy od początku: jak to się stało, że zgłosiłaś się do tego konkursu?

M.K. W zeszłym roku namawiali mnie przyjaciele „i już byłam w ogródku już witałam się z gąską”, ale trema mnie



na paczkę, pomagałyśmy sobie wzajemnie, wymyślałyśmy jak się zachować przed następną konkurencją, itp. Za kulisami nie dochodziły żadne odgłosy ze sceny, więc gdy któraś z nas schodziła na zaplecze była zasypywana milionem pytań z serii „Co było?”, „Co zrobiłaś?”, „Jak reagowała publiczność?”. Przy okazji chciałabym w imieniu wszystkich dziewczyn podziękować **Grażynie Saturnus** za całą pomoc i życzliwość jaką nas obdarzyła — Serdeczne dzięki! Najsympatyczniejsza konkurencja? Oczywiście to odpowiedź na mądre pytanie, czyli w moim przypadku najśmieszniejsza noc mojego życia [„Dla mnie było śmiesznie, dla niego chyba nie...” — przyp. autora.]. Planowałam zupełnie inną odpowiedź na to pytanie, ale zaczęłam to zdanie w ten sposób,

a publiczność nie dała mi skończyć opowiedzieć całej historyjki. Po zejściu ze sceny roześmiałam się do rozpuku zdając sobie dopiero sprawę jakie skojarzenia miała publiczność. Natomiast za totalny niewypał uważam konkurencję tańca do ostrej muzyki.

Bis Teraz klasyczne pytanie. Co zmieniło się w twoim życiu od momentu kiedy zostałam Najmilszą Studentką AGH 97?

M.K. Może nie zmieniło się aż tak wiele jakby się komuś mogło wydawać, ale otacza mnie ogólna sympatia ze strony wszystkich, którzy mnie rozpoznają. Jest weselej. Opowiem Wam niesamowite zdarzenie. Pewnego dnia byłam u przyjaciół, w pewnym momencie do pokoju wszedł nieznajomy nikomu człowiek, zapytał o mnie, po czym pogratulował zwycięstwa i przeprosił, że nie był osobiście na wyborach. Byłam tak zdziwiona, że zaparło mi dech w piersiach.

Bis Naprawdę coś niesamowitego. Powiedz, jakie masz plany przed zbliżającymi się Wyborami Najmilszej Studentki Krakowa?

M.K. Jedynym moim planem jest postawienie na spontaniczność. Tak było w „38”, wypadło chyba niezłe, myślę, że na „Wiśle” nie będzie gorzej.

Bis Życzymy wszystkiego najlepszego. Połamania...? Właściwie połamania czego mamy Ci życzyć?

M.K. ???

Bis W takim razie połamania KORONY. Trzymamy za Ciebie kciuki. Dziękuję za wywiad...

Jockas



przemogła. W tym roku też przyczynili się do tego moi przyjaciele, mówili „do dwóch razy sztuka”, zdecydowałam się. Doszłam do wniosku, że trema nie trema ale na pewno będzie dobra zabawa i nie pomyliłam się.

Bis Skoro jesteś przy dobrej zabawie, to opowiedz nam coś o samym konkursie, o konkurencjach — najsympatyczniejsza i ta najmniej Ci odpowiadająca?

M.K. Było naprawdę wspaniale, cudownie. Dobra zabawa to za mało powiedziane. Atmosfera wśród dziewczyn była bardzo ciepła, stworzyłyśmy zgra-



Juvenalia '97

22.05.1997 r. - czwartek

Rynek Główny

godz. 14⁰⁰

- ☞ Prezentacja Uczelni Wyższych Krakowa i Najmilszych Studentek poszczególnych Uczelni
- ☞ Odebranie kluczy do bram Miasta przez Przedstawicieli Uczelni i Najmilszą Studentkę Krakowa '96
- ☞ Odegranie hejnału juvenaliowego
- ☞ Odczytanie dekretów juvenaliowych
- ☞ Koncerty: Sztynwny Pal Azji, Renata Przemyk

prowadzenie: Bartek Brzeskot

Hala TS „Wisła”

godz. 20⁰⁰

- ☞ Wybory Najmilszej Studentki Krakowa
- ☞ Występ Dominiki Kurdziel, Quasi Kabaretu Rafała Kmity, Ireneusza Krosnego
- ☞ Koncert zespołu „BIG CYC”

prowadzenie: Bartek Brzeskot

23.05.1997 r. - piątek

Szachownica na Miasteczku Studenckim

(obok klubu „Filutek”)

godz. 12⁰⁰

- ☞ Turniej warcabów błyskawicznych

Klub EB „38”

godz. 12⁰⁰

- ☞ Turniej układaczy puzzli

stadion TS „Wisła”

godz. 17⁰⁰

- ☞ Koncert plenerowy z udziałem: Taxi, PRL, Monkey Business, Tilt 2000, Voo Voo, Kult

prowadzenie: Bartek Brzeskot

24.05.1997 r. - sobota

Miasteczko Studenckie AGH

godz. 11⁰⁰

- ☞ Zebranie uczestników korowodu
- ☞ Śluby juvenaliowe
- ☞ Happening na Miasteczku
- ☞ Konkursy – prezentacje najbarwniejszych grup „przebierańców”

godz. 12⁰⁰

- ☞ Przemarsz korowodu ulicami miasta

Rynek Główny

godz. 14⁰⁰

- ☞ Wielki festyn juvenaliowy:
- ☞ Finały konkursów:
 - najciekawsze przebranie korowodowe
 - „poszukiwacze zaginionej miarki”

stadion TS „Wisła”

godz. 17⁰⁰

- ☞ Koncert plenerowy z udziałem: Seven B, 38 Stopni, Żuki Rock and Roll Band, Obstawa Prezydenta, Bajm, Lady Pank

prowadzenie: Bartek Brzeskot

25.05.1997 r. - niedziela

boisko na Miasteczku Studenckim

- ☞ Turniej piłki nożnej z udziałem m.in. drużyn: Organizatora, Camel Planet, EB, Coca Coli, Wranglera, Bolsa

Centrum Kultury AGH

godz. 14⁰⁰

- ☞ Studencka Scena Piosenki Niezobowiązującej
- ☞ Konkurs Opowiadaczy Dowcipów
- ☞ Koncert zespołu „Okovit V”
- ☞ Oddanie kluczy od bram miasta

Zakończenie Juvenaliów

prowadzenie: Bartek Brzeskot

czwartek, piątek i sobota

kluby studenckie AGH zapraszają od 20⁰⁰ na dyskoteki studenckie

FORUM UCZELNI TECHNICZNYCH WARSZAWA '97

W dniach od 18 do 20 kwietnia na Politechnice Warszawskiej odbyło się Forum Uczelni Technicznych. Jest to impreza organizowana cyklicznie; gromadzi studentów uczelni technicznych z całej Polski. Poprzednie Forum miało miejsce w Krakowie. Program warszawskiego Forum obejmował dwa główne tematy: **Model kształcenia współczesnego Euroinżyniera oraz Fundusz Pomocy Materialnej dla studentów.**

Forum uroczystie otworzył J.M. Rektor Politechniki Warszawskiej, prof. Jerzy Woźnicki. Po krótkim powitaniu wszystkich uczestników J.M. podkreślił wagę poruszanych problemów i pochwalił się sposobem ich rozwiązywania na Politechnice.

Referaty przedstawiane przez prelegentów w pierwszym dniu obrad cieszyły się mniejszym lub większym zainteresowaniem słuchających. Ważną dla nas wszystkich kwestię poruszył profesor prof. Stanisław Bolkowski (na pewno wszyscy elektrycy znają podręczniki autorstwa prof. Bolkowskiego), a dotyczyła ona możliwości uzyskania dyplomu Euroinżyniera. Szczegóły za chwilę. Teraz pokrótce postaramy się przedstawić sprawy poruszane przez pozostałych prelegentów.

Profesor Marek Witkowski w swym wystąpieniu przybliżył wszystkim ideę ECTS. ECTS (*European Credit Transfer System*), Europejski System Transferu Punktów opracowany został jako pilotażowy projekt w ramach programu ERASMUS. Cały system po wdrożeniu ma upraszczać uznawanie na uczelni macierzystej okresów studiów odbywanych na innych uczelniach, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Składa się on z następujących elementów:

■ **punkty ECTS** – stanowią wartość liczbową przyporządkowaną poszczególnym przedmiotom i określają one „ilość pracy” jaką musi wykonać student, aby uzyskać zaliczenie;

■ **pakiety informacyjny** – zawiera (adresowane do studentów i nauczycieli akademickich) informacje na temat uczelni, instytutów/wydziałów, organizacji i struktury studiów oraz przedmiotów;

■ **wykaz zaliczeń** – przedstawiający osiągnięcia studenta w nauce w sposób przekrojowy, łatwy do zrozumienia i przełożenia z systemu zaliczeń obowiązującego w jednej uczelni na system obowiązujący na innej uczelni;

■ **porozumienie o programie zajęć** – obowiązujące zarówno uczelnię macierzystą, uczelnię zagraniczną (lub krajową) jak i studenta – które określa program zajęć, w jakich uczestniczyć ma student oraz liczbę punktów ECTS, jaka ma być przyznana za ich zaliczenie.

Jeśli współpraca ma prowadzić do uznawania okresów studiów odbywanych częściowo lub całkowicie w innych niż uczelnia macierzysta miejscach, niezbędna jest dobra komunikacja między partnerami. Istotną rolę w tym względzie mają do odegrania **koordynatorzy ECTS**. Koordynatorami są nauczyciele akademicy. Oni to, w porozumieniu ze studentem, który chce kontynuować naukę w innym miejscu, załatwiają cały pakiet spraw formalnych. Razem ze studentem określają program studiów, ilość punktów potrzebną do zaliczenia okresu studiów. Generalną zasadą jest, że w czasie jednego roku student powinien zdobyć **60 punktów** kredytowych i tak właśnie powinien dobrać sobie program, by uzyskać to minimum. Zadaniem koordynatora jest tak dobrać przedmioty (na podstawie pakietu informacyjnego) by były one podobne do przedmiotów jakie student ma w tym okresie na własnej uczelni.

Za zaliczenie (nie tylko uczestnictwo w zajęciach) przedmiotu, laboratorium, lub innego rodzaju zajęć student otrzymuje liczbę punktów określoną w **porozumieniu o programie zajęć**, niezależnie od oceny jaką uzyskał.

Wszyscy mają nadzieję, że system ów pomoże ujednoczyć sposób zaliczania okresów studiów odbywanych za granicą lub w innych uczelniach krajowych. Jego wdrożenie wymaga jednak solidnych przygotowań poszczególnych uczelni. Wymaga sporządzenia przejrzystego **pakietu informacyjnego** tak, aby dobrze została zrozumiana przez studentów oferta uczelni. Wymaga, i tu jest najwięcej problemów, ustalenia ilości punktów przyznawanych za poszczególne przedmioty i sposobów ich zaliczania. System ten jest jednak niezbędny jeśli uczelnia chce uczestniczyć w programie ERASMUS – części składowej większego programu SOKRATES. Program ERASMUS dotyczy wymiany studentów. By wymiana ta mogła być przeprowadzana bez żadnych problemów należało ustalić reguły zaliczeń i tu właśnie ma zastosowanie ECTS.

Wracając do wcześniej poruszonego tematu EUROINŻNIERA, przedstawimy pokrótce warunki jakie należy spełnić aby móc uzyskać ten tytuł.

Tytuł ten nadawany jest przez **Europejską Federację Narodowych Stowarzyszeń Inżynierskich – FEANI**. FEANI powstała w 1951 roku. Ma swoją siedzibę w Paryżu i stała się przedstawicielstwem w Brukseli. Posiada status konsultatywny UNESCO, UNIDO i Rady Europy, ściśle współpracuje z Komisją Europejską w sprawach dotyczących zawodu inżyniera oraz uznawania dyplomów dla celów akademickich i zawodowych. Organizacja ta zrzesza zawodowe stowarzyszenia inżynierskie z 23 krajów, po jednym z każdego kraju. Narodowe organizacje członkowskie (Członkowie Narodowi) stanowią tzw. Narodowe Komitety FEANI. Polskim Członkiem Narodowym FEANI od września 1992 roku jest Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych FSNT NOT – jako jedyna organizacja inżynierska w kraju. W chwili obecnej FEANI zrzesza Austrię, Belgię, Cypr, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Islandię, Luksemburg, Malte, Niemcy, Norwegię, Polskę, Portugalię, Słowację, Szwajcarię, Szwecję, Węgry, Wielką Brytanię i Włochy.

Główne cele FEANI to:

■ umacnianie zawodowej tożsamości inżynierów w Europie;

■ ułatwianie wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych inżynierów europejskich oraz ochronę ich tytułów;

■ sprzyjanie swobodnemu przepływowi inżynierów w Europie i świecie;

■ dążenie do zapewnienia wysokiego poziomu kształcenia inżynierów i ich praktyki zawodowej oraz ich regularny przegląd.

Członkostwo Polski w FEANI daje przede wszystkim możliwość ubiegania się o tytuł INŻNIERA EUROPEJSKIEGO. Umożliwiło ono polskim uczelniom technicznym uznanie na równi z uczelniami zachodnioeuropejskimi.

W 1987 roku powstał Rejestr Inżynierów Europejskich zwany **REJESTREM FEANI** (zastąpił on rejestr z 1970 r.) i ustanowiony został tytuł **INŻNIER EUROPEJSKI – EUR ING**.

Aby otrzymać tytuł EUR ING należy spełniać następujące warunki:

■ legitymować się dyplomem ukończenia uczelni i kierunku inżynierskich studiów dziennych, które zawarte są w Indeksie FEANI – FEANI nie zaakceptowała w polskich uczelniach studiów wieczorowych i zaocznich o takich kierunkach studiów jak: Architektura i Urbanistyka, Organizacja i Zarządzanie, Marketing, gdyż nie spełniają one wymogów programowych FEANI. Dlatego też ich absolwenci nie mogą ubiegać się o tytuł EUR ING;

■ posiadać minimum 2 lata pracy zawodowej na stanowisku inżynierskim w przypadku ukończenia studiów 5-letnich, przy studiach krótszych – staż pracy musi być odpowiednio dłuższy. Całość tzw. formacji (studia + zawodowe doświadczenie inżynierskie) nie może być krótsza niż 7 lat;

■ być członkiem jednego ze stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w FSNT NOT; brak członkostwa uniemożliwia ubieganie się o tytuł EUR ING;

■ posiadać czynną znajomość jednego z języków FEANI (angielski, niemiecki, francuski). Mile widziane jest zaświadczenie o ukończeniu kursu językowego;

■ uiścić opłatę rejestracyjną w wysokości 1300 franków francuskich w złotych wg aktualnego kursu w NBP.

Staranie się o tytuł EUR ING nie jest uwarunkowane wpisem do rejestru FEANI na podstawie posiadanego wykształcenia. Szczegółowych informacji związanych z FEANI, trybem załatwiania wszelkich formalności udzielają wojewódzkie oddziały NOT jak również **SEKRETARIAT POLSKIEGO KOMITETU NARODOWEGO DS. REJESTRU FEANI**. Oto adres biura: 00-950 Warszawa, ul. Czackiego 3/5 – Dział Współpracy z Zagranicą Biura Zarządu FSNT NOT, tel. 27-16-86, 25-58-29.

A wracając do wrażeń z samej imprezy (Forum Uczelni Technicznych), obrady w sobotni poranek miały bardzo burzliwy przebieg, choć trudno to sobie wyobrazić po wizycie w klubie „Riwiera – Remont” w piątkowy wieczór.

Omawianym tematem był Fundusz Pomocy Materialnej dla Studentów, a jak sami wiecie „kasa”, czytaj: wysokość stypendium, potrafi wyrwać nawet studenta ze sprawiedliwego snu.

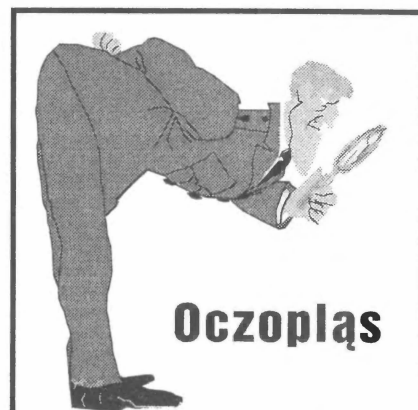
Prelegentami tego zagadnienia byli przedstawiciele Samorządu Studentów Politechniki Warszawskiej, którzy w zeszłej kadencji zajmowali się Funduszem Pomocy Materialnej na swojej uczelni. Na początku przedstawili przepisy prawne regulujące funkcjonowanie i rozdział funduszu na szczeblu ministerialnym, oraz prawa studentów do rozdziału FPM na macierzystych uczelniach. Nie był to zbyt ciekawy punkt dla słuchaczy – wysłuchiwanie numerów

ustaw, rozporządzeń itp. jest gorsze od wykładu z (wolne miejsce do wpisania według własnego uznania). Następny temat nie nużył nikogo: Zasady podziału „kasy”. Przedstawiono Regulamin Przyznawania Pomocy Materialnej PW w Warszawie. Najwięcej kontrowersji wywoływał stosunek stypendiów socjalnych do naukowych na danych uczelniach. Wyszło to tak, że co uczelnia to obyczaj. Gwoździem programu był projekt jednego z prelegentów – FPM – to fundusz pomocy materialnej, a nie fundusz nagród za wyniki w nauce. Jego postulat brzmiał: „100% pieniędzy przeznaczonych z FPM na stypendia powinno być przekazane na stypendium socjalne, naukowe natomiast powinni fundować Dziekani lub Rektor ze swoich rezerw, ponieważ FPM nie jest funduszem nagród”. Takie stwierdzenie zbudziłoby nawet niedźwiedzia z zimowego snu, dlatego na sali powstał tak niesamowity rozgardiasz, śpiący zrywali się na równe nogi, pozostali od razu przystąpili do ostrej wymiany poglądów, powstało takie zamieszanie, że nie można było go opanować przez dobrą chwilę. Podnosiły się różne głosy popierające, jak i kategorię sprzeciwiające się takiej formie rozdziału FPM-u. Pomimo zażartej dyskusji uczestnicy doszli do wniosku, że nie można zunifikować regulaminu rozdzielania FPM-u i narzucić go następnie wszystkim szkołom wyższym. W czasie dyskusji wymienialiśmy swoje doświadczenia związane z tym tematem, spotkaliśmy się z różnymi nietypowymi rozwiązaniami, lepszymi lub gorszymi, co chyba będzie bardzo pomocne przy tworzeniu nowego regulaminu przydzielania pomocy materialnej dla studentów AGH. Dyskusja przeciągnęła się aż do samego obiadu, po którym samodzielnie wskoczył w program obrad temat: Samorząd Studentów, a władze uczelni. To co można było usłyszeć podczas tych rozmów mogłoby śmiało kandydować na gotowe scenariusze powieści o gangsterach i ich ofiarach. Całe szczęście, że wieczór był już tuż tuż, bo dłuższe wysłuchiwanie tych „opowieści z krypty” przyprawiało nas wszystkich o dreszcz przerażenia. Wieczorem udaliśmy się do klubu studenckiego „Riwiera – Remont” na małą imprezkę. Klub niestety tylko z nazwy jest studencki, wewnątrz głównie przeważali chłopcy w dresach i dziewczyny będące pod osłoną dłoni prokuratorskich. Czuliśmy się trochę nieswojo więc udaliśmy się do Klubu „Park” SGH. Tam zastaliśmy i odpowiednią muzykę i odpowiednie towarzystwo, bawiąc się świetnie do zamknięcia lokalu. Po wrót do ośrodka, w którym spaliśmy (ok. 35 km od Stolicy) upłynął nam bardzo miło i co dziwniejsze bardzo szybko. Nie zdążyliśmy wspomnieć o transporcie, przez który organizatorzy o mało nie osiwieli, albo i gorzej. Autobus „troszeczek” niesprawny zatrzymywał się co 5 km, następnie kie-

rowca przez kilka minut majstrował coś, po czym historia się powtarzała. Początkowo sytuacja ta nas irytowała, ale później zaczęła tak serdecznie bawić, że byłibyśmy oburzeni gdyby podróż odbyła się bez nieprzewidzianego przystanku. Przed ostatecznym odjazdem do Warszawy autokar zepsuł się na dobre. Totalny czad.

*Uczestnicy:
Tomek, Jurek, Piotr*

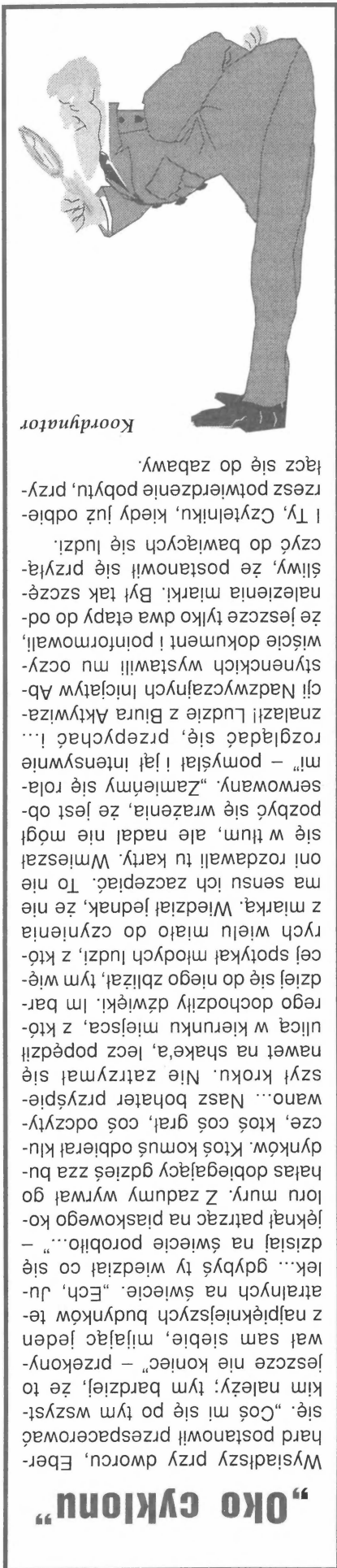
PS. Serdeczne podziękowania dla Moniki i Aśki, kierowniczek FUT W-wa '97, za opiekę i pomoc...



Wzmocniony na ciele, Eberhard postanowił nawiązać bliższy kontakt z „kobietą płci odmiernej”, niekoniecznie platoniczny. Pamiętając słowa wieszczka: „czterdzieści i cztery”, wybrał to pierwsze i dotarł do bardzo cichego zakątka. W oddali widniały kilkunastopiętrowe budynki, z nich zaś wypływały rzeki kobiet. Żadny bliskości piękna i bezpośredniego obcowania z nim, Eberhard ruszył za niewiastami. Wszystkie zdążyły do jednego miejsca – dużego gmachu przy ulicy, która każdemu studentowi przywodzi na myśl skojarzenia raczej militarne. Wchodząc tam, zauważył opary dydaktyzmu pełzające po podłodze więc aby uniknąć zatrucia wbiegł do jakiegoś pomieszczenia. Jeden rzut oka pozwolił na szybką ocenę sytuacji: w biurze Zaciętych Sympatyków Prezidenta obcowano z tak upragnioną przez niego miarką. Niestety, nikt nie był w stanie udzielić mu informacji, gdzie teraz jest obiekt jego marzeń. Opuścił pomieszczenie i wkroczył do pokoju dwoje drzwi dalej. Ujrzał szeroki uśmiech sfinksa zasiadającego za biurkiem i już wiedział – tu na niego czekała. „Nieprawdopodobne – pomyślał – jakie ja mam szczęście do kobiet...”.

Bez komentarza.

Koordinator



Koordinator

Wysiadłszy przy dworcu, Eberhard postanowił przespacerować się. Coś mi się po tym wszystkim należy; tym bardziej, że to jeszcze nie koniec – a przekonywał sam siebie, mijając jeden z najpiękniejszych budynków teatralnych na świecie. „Ech, już... gdybyś ty wiedział co się działo na świecie porobilo...” – jęknął patrząc na paskowatego kołtoru. Z zadumy wyrwał go natas dobiegający głos zza budynków. Ktoś komus odbierał klucze, ktoś coś grał, coś odczytywano... Nasz bohater przyspieszył krok. Nie zatrzymał się nawet na shake'a, lecz popędził ulicą w kierunku mijasca, z którego dochodziły dźwięki. Im bardziej się od niego zbliżał, tym więcej spotykał miodoch ludzi, z których wielu do czynienia z miarką. Wiedział jednak, że nie ma sensu ich zaciepać. To oni rozdawali tu karty. Wmieszal się w tłum, ale nadal nie mógł poznać się wrazenia, że jest obserwowany. „Zamierzamy się role m” – pomyślał i ją intensywnie rozglądać się, przepychać i... znalazł! Ludzie z Biura Aktywizacji! Nadzwyczajnych inicjatyw! Ab-stywnościach wystawili mu oczywiście dokument i poinformowali, że jeszcze tylko dwa etapy do odnalezienia miarki. Był tak szczęśliwy, że postanowił się przylączyć do bawiących się ludzi. I Ty, Czytelniku, kiedy już odbierzesz potwierdzenie podbytu, przylącz się do zabawy.

„Okno cyklonu”

Sumoi Centre

Centrum Doskonalenia Człowieka

Sumoi Centre – Centrum Doskonalenia Człowieka skupia ludzi świadomie kierujących swoim rozwojem psychofizycznym w celu wykształcenia pozytywnych cech osobowości i uzyskania coraz pełniejszej doskonałości.

Prowadzi działalność badawczą, dydaktyczną i wdrożeniową w całokształcie zagadnień związanych z życiem, zdrowiem i rozwojem człowieka oraz jego środowiska.

Działalność Centrum jest bogata i różnorodna, niemniej można wyróżnić w niej główne nurty takie jak:

1. Zdrowie, profilaktyka, terapia.
2. Doskonalenie człowieka i metod właściwego rozwoju człowieka.
3. Wdrażanie opracowań i rozwiązań ulepszających życie człowiekowi oraz przywracanie właściwych struktur środowisku.

Ważnymi elementami działalności są również imprezy na ogół łączące w sobie elementy poznawcze, dydaktyczne z rozwojem wrażliwości i pogłębiania sfery duchowej, np. cykl wykładów „Kosmos – Człowiek – Środowisko” czy „Bliżej zdrowia, Bliżej natury, Bliżej doskonałości” czy też „Misteria Pojednania” w intencji powszechnego porozumienia lub „Warsztaty jogi” i „Sztuka Życia”.

Stałym elementem programu Centrum są również imprezy wynikające z powyższych założeń ale rozbudowane nieraz o bardzo wyrafinowane i jak się okazuje unikalne rozwiązania sportowo-turystyczne-rekreacyjne. Zaliczyć do nich można Wczasy – Wakacje w starannie dobranych miejscach o wyjątkowych walorach przyrodniczo-energetyczno-histerycznych, tj. „Majestat Natury” w Pieninach i „Sztuka Życia w Harmonii z Naturą” na Pojezierzu Kaszubskim.

Program tych wczasów jest tak pomysłany, aby uczestnicy nie tylko odczuli wielkość i doskonałość Natury ale aby również poznali prawa z nią, a zwłaszcza z procesem życia związane, gdyż dopiero ta wiedza, pogłębiona unikalnymi zajęciami realizowanymi na wczasach pozwalają im nie tylko na pełną regenerację ale i na rozwój ważnych układów energetyczno-świadomościowych opartych na czakramach oraz wykształceniem początków silnej, zharmo-

nizowanej osobowości – podstawy do uzyskania zdrowia i sukcesów.

Więczę ten wielowątkowy proces właściwego rozwoju i doskonalenia imprezy artystyczne w formie widowisk, spektakli czy happeningów. Wiele z nich zyskało również ocenę wyjątkowych. Potwierdziły to również premiery i prezentacje „Losu Człowieka”, „Misterium Odradzenia Życia” i „Quo Vadis Domine” w Katowicach i Poznaniu, po których widzowie dziękowali brawami na stojąco i ze łzami w oczach.

Obecnie pragniemy zaprezentować i umożliwić uczestnictwo Środowisku Studenckiemu w dwu imprezach.

Pierwszą jest Misterium Ruchu i Medytacja w Tańcu „Jangi” przewidywane 25 maja br., w niedzielę o godz. 19.00, w Klubie Studenckim „Zaścianek” (jak również 8.06.97 i 22.06.97). Jest to oryginalna forma doskonalenia w tańcu, łącząca w sobie kontemplację, koncentrację i medytację w ruchu i spoczynku, doprowadzająca przez oczyszczanie i regenerację do stanu harmonii energetycznej umożliwiającej tworzenie w subtelnych tańcu i wyrafinowanych przemianach energetyczno-świadomościowych mocy zharmonizowanej osobowości.

Drugą są Wczasy – Wakacje '97 – „Sztuka Życia w Harmonii z Naturą” na Pojezierzu Kaszubskim w dniach 2–16 (23) sierpnia 97 a konkretnie w Borsku nad jezi. Wdzydze, zwanym przez wielu Morzem Kaszubskim. Oryginalny i niezwykle ciekawy program dostosowany jest do różnych grup wiekowych a miejsce – Dom Wczasowy „Romet” – przystosowany dla rodzin z dziećmi. Jest to więc również ciekawa propozycja dla rodzin studenckich z dziećmi. Istnieje także możliwość zakwaterowania w domkach campingowych o różnym standardzie oraz na polu namiotowym.

Szczegółowe informacje możecie uzyskać w każdy poniedziałek pod numerem telefonu 34-54-66.

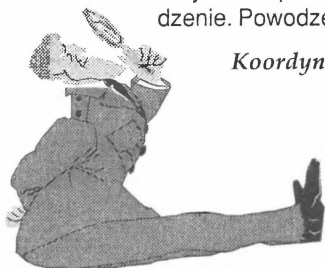
Entuzjastka

W zdrowej miarce – zdrowy chuch

Znów o tyk bliżej. Absolutnie nieprzytomny Eberhard powlókł się w kierunku przystanku. Pamiętał bowiem, że już raz jazda autobusem pomogła mu w zdobyciu kolejnej wskazówki. Dla odmiany, tym razem wsiadł do pojazdu numer 139... albo 159..., a może 208? Nie ważne. I tak nie był w stanie zauważyć nic, oprócz tego, że to nie linia 173. Jadąc, doszedł do wniosku, że powinien zacząć rozwijać swoją kulturę fizyczną, więc wysiadł koło „Herbewa”, by kupić sportowe buty. Nogi natychmiast ugięły się pod nim; zrezygnował z zakupu i wczółgał się do tramwaju nr 5. Tęsknie spoglądał na salon zachodniego koncernu motoryzacyjnego, ale wysiadłszy skierował swe kroki ku wznoszącemu się po jego prawej stronie budynkowi. Tam miał zamiar zrealizować swą koncepcję „rozwoju kultury fizycznej”. Potrzebna mu była siła, by walczyć z przeciwnościami losu. Tak, jak powstańcom ze starożytnego Rzymu, jak ich wodzowi... Eberhard – gladiator na miar(k)ę wieku! Lecz oto już drzwi – i dziwny zbieg okoliczności: na nich imię starożytnego powstańca. Teraz wiedział na pewno, że dobrze trafił.

Nie powinienes mieć, Czytelniku, kłopotów z rozwiązaniem tej zagadki. Pamiętaj – wystarczy sześć z dziesięciu rozwiązań, by odnaleźć skarb. Oczywiście, ostatecznie musisz zdobyć w miejscu ukrycia miarki. Jeśli dopiero teraz rozwiązałeś zagadki z poprzednich numerów – zgłoś się do wskazanych w nich punktów, a otrzymasz potwierdzenie. Powodzenia!

Koordynator



ORBIS

TWÓJ PARTNER OD 1920 ROKU

TRADYCJA — PEWNOŚĆ — PROFESJONALIZM

BIURA

Sprzedaży Usług
Rynek Główny 41

Turystyki Wyjazdowej
Plac Szczepański 2

■ wczasy i pobyty lecznicze w znanych miejscowościach wypoczynkowych na terenie całej Polski	22-11-57	22-61-47
■ specjalistyczne obozy młodzieżowe (12–18 lat)		22-61-47
■ wycieczki i podróże egzotyczne do ponad 80 krajów	22-11-57	22-71-29
■ wczasy i pobyty lecznicze w znanych kurortach świata	22-11-57	22-71-29
■ organizacja i obsługa konferencji i kongresów	22-40-35	
■ Business Travel Service – kompleksowa i profesjonalna obsługa podróży służbowych indywidualnych i grupowych: rezerwacja biletów komunikacyjnych, rezerwacja hoteli na całym świecie (zniżki 10–40%), transfery, przewodnicy, tłumacze, wstępy na targi i wystawy, etc.	22-50-84	
■ wycieczki lokalne autokarowe (przewodnik w języku angielskim): Kraków, Oświęcim, Wieliczka, Pieskowa Skala, Zakopane, Częstochowa, Splyw Dunajcem, krakowski Kazimierz	22-46-32	22-61-47
■ pośrednictwo paszportowo-wizowe	22-11-57	22-17-07
■ ubezpieczenia WARTA i ATU	22-11-57	22-17-07
■ sprzedaż Europejskiej Karty Młodzieżowej EURO-26	22-11-57	22-71-29
■ rezerwacja i sprzedaż biletów komunikacyjnych lotniczych, promowych, autokarowych, kolejowych krajowych i zagranicznych	22-55-84 22-19-23	

Serdecznie zapraszamy do naszych biur!

Praca i samochód na lato...

Wspaniała okazja dla studentów chcących zarobić i spędzić wakacje w nietypowy, fascynujący sposób.

Firma **UNITED DISTILLERS FINLANDIA GROUP** jest jednym z liderów na światowym rynku alkoholu. Firma od ponad 170 lat produkuje i sprzedaje renomowane marki alkoholi takie jak whisky Johnnie Walker i White Horse, gin Gordon oraz wódkę Finlandia.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy na rynku polskim i wprowadzeniem nowych produktów na rynek **UNITED DISTILLERS FINLANDIA GROUP** poszukuje kandydatów do pracy sezonowej na stanowisko:

MERCHANDISER.

Do obowiązków na tym stanowisku będzie należało:

- sprzedaż produktów firmy w punktach detalicznych;

- budowanie bazy danych klientów;
- merchandising.

Wymagania:

- entuzjazm i zaangażowanie;
- zdolności organizacyjne;
- wyobraźnia;
- prawo jazdy.

Firma oferuje konkurencyjne wynagrodzenie, samochód służbowy, doskonałą atmosferę i możliwość zdobycia doświadczenia w międzynarodowej firmie.

Zainteresowanych kandydatów prosimy o przesyłanie faxem życiorysu wraz z listem motywacyjnym na numer fax-u

(0-22) 44-02-93

Attn. Robert Jurgawka
Human Resources Manager
**UNITED DISTILLERS
FINLANDIA GROUP**

WYDAWCA:

Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH

ISSN 1234-5482

Redaktor Prowadzący:

Łukasz Jura

Autorzy tekstów:

Jarosław Bulka, Łukasz Jura, Tomasz Kostecki, Jerzy Skiba, Michał Strach, Piotr Wojtasiewicz i inni

Grafika, fotografie:

M. Strach, Ł. Jura, M. Dyczkowski, materiały archiwalne (rys. str 2 – „AGH w karykaturze”)

Nakład:

2000 egz. rozdawanych bezpłatnie

Siedziba Redakcji:

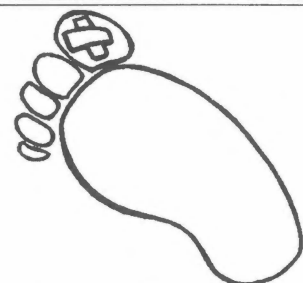
AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: (17-) 35-74, (17-) 39-39.

Poczta elektroniczna:

bis2@uci.agh.edu.pl

Reklamy — z materiałów dostarczonych Redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji dostarczonych tekstów i materiałów.



NIE DA CI OJCIEC, NIE DA CI MAMA, TEGO, CO DA CI NASZA REKLAMA

Bielizna Twoich snów

Depilacja nie musi boleć

*Ludwik – nigdy cię nie zawie-
dzie*

*Danone – oddaje Tobie,
co kryje w sobie*

*Triumph. Dla ciała.
Dla zmysłów.*

*Dentosem A – ziołowy
oskar 1995.*

*Olej kujawski –
czysty smak potraw!*

*Polar –
czysta kalkulacja...*

*Nowa, lepsza
LANZA...*

*W lodówce KAMA,
nagroda murowana!*

*Oto moja
nowa Mini...*

*Postanowiłaś schud-
nąć – pamiętaj cudów
nie ma...*

Co, za dużo? Co, nie zdrowo?

*Gdy małe co nieco,
to nieco za dużo...*

*Margaret Astor –
jak pięknie być sobą*

*Tampax –
kobiety to wiedzą*

*Ja
wybrałam
CANDY*

*Brudna robota –
czysta przyjemność!
Praca z Ajaxem
czystym relaksem!*

*Zwycięstwo medycyny
w walce z upierzem*

*Wybrałam naprawdę
lekkie...*

*Pełna ochrona
przez 12 godzin*

*Tak mały, a zmienia
punkt widzenia*

*Pociągnij za sznureczki,
żeby wydobyć cały aro-
mat...*

*Bobofrut – porcja zdrowia
dziennie...*

Za skutki korzystania z wyżej wymienionych produktów **Redakcja nie bierze jakiegokolwiek odpowiedzialności** ani też nie pobiera nawet znikomej gratyfikacji... Po prostu – „róbta co chceta”!